

Sygn. akt **II AKa 170/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SO del. do SA Małgorzata Jankowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Regionalnej Andrzeja Paździórko

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2016 r. sprawy

**W. W.** oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

i **J. N.** oskarżonej z art. 162 § 1 i innych k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 1 lipca 2016 r., sygn. akt II K 130/15

I. uchyła zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonych **W. W.**

i **J. N.** przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. – Kancelaria Adwokacka w G. oraz adw. N. J. – Kancelaria Adwokacka w G. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym.

Małgorzata Jankowska Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 170/16**

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Słubicach w dniu 19 sierpnia 2015 r. skierował do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. akt oskarżenia w którym:

1) **W. W.** oskarżył o to, że:

„I. w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 r. w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), po uprzedniej kłótni z pokrzywdzonym **S. R.**, używając noża kuchennego o wąskim i ostrokrawędzistym brzegu, dokonał zabójstwa **S. R.**, działając w ten

sposób, że używając powyżej noża spowodował ranę ciętą o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna, całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej, nacięciem kości strzałkowej, co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego w wyniku czego nastąpił zgon S. R., tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.”,

2) J. N. oskarżył o to, że:

„II. w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 r. w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), nie udzieliła pomocy S. R., który po zadaniu mu przez W. W. rany ciętej nożem w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna, całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej, nacięciem kości strzałkowej, znajdował się w położeniu grożącym bezpośredniemu niebezpieczeństwu utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mogąc udzielić pomocy bez narażania siebie na niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn za art. 162 § 1 k.k.,

III. w dniu 02 grudnia 2014 r. w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), utrudniała postępowanie karne pomagając W. W., sprawcy zabójstwa S. R., uniknąć odpowiedzialności karnej, zacierając ślady przestępstwa poprzez ich ścieranie z podłóg mieszkania, w którym doszło do zabójstwa S. R. oraz poprzez wyrzucenie do kosza na śmieci noża, który posłużył W. W. do zadania śmiertelnej rany S. R., tj. o czyn z art. 239 § 1 k.k.,

IV. w dniu 02 grudnia 2014 r. w S., po ujawnieniu ciała S. R. w mieszkaniu przy ul. (...), mając wiarygodną wiadomość o karnym dokonaniu zabójstwa S. R. przez W. W., nie zawiadomiła niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, tj. o czyn z art. 240 § 1 k.k.”.

Natomiast w toku postępowania jurysdykcyjnego przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp. prokurator oskarżył J. N. o to, że:

„w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 roku w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), po uprzedniej kłótni do jakiej doszło pomiędzy S. R., a W. W., działając wspólnie i w porozumieniu z W. W., dokonała zabójstwa S. R., który na skutek zaistniałego zdarzenia doznał rany ciętej o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna, całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej i nacięciem kości strzałkowej, co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego, w wyniku czego nastąpił zgon S. R., przy czym rola oskarżonej J. N. polegała na towarzyszeniu oskarżonemu W. W. i przytrzymywaniu pokrzywdzonego S. R., kiedy oskarżony W. W. zadał ranę ciętą na powierzchni prawego podudzia pokrzywdzonego używając do tego noża kuchennego, tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.”.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 1 lipca 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 130/15, orzekł następująco:

I. oskarżonych W. W. i J. N. uznał za winnych tego, że w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 r. w mieszkaniu przy ulicy (...) w S., będąc w stanie upojenia alkoholowego prostego, działając wspólnie i w porozumieniu, w czasie kłótni ze S. R., używając niebezpiecznego narzędzia w postaci kuchennego noża, dokonali uszkodzenia jego ciała poprzez spowodowanie rany ciętej o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna i całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej i nacięciem kości strzałkowej co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego, a następnie pozostawili pokrzywdzonego samego w osobnym pomieszczeniu, nie udzielając mu żadnej pomocy, w wyniku czego pokrzywdzony na skutek wykrwawienia zmarł, a swoim zachowaniem oskarżeni narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym nie mając zamiaru pozbawienia życia S. R. doprowadzili do tego na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość spowodowania jego śmierci mogli przewidzieć, tj. czynu z art.160 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierzył im kary po 3 lata pozbawienia wolności,

nadto, na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy tymczasowego aresztowania, zasądził koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, orzekł przepadek przedmiotów oraz zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych. Obrońca J. N. zaskarżył go „w części dotyczącej oskarżonej J. N. – w całości oraz w zakresie braku rozstrzygnięcia co do wszystkich zarzutów” i na podstawie art. 438 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił:

„1) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 398 § 1 k.p.k. w zb. z art. 399 § 1 k.p.k. i art. 17 §1 pkt 7 k.p.k., poprzez prowadzenie postępowania w sprawie nowego aktu oskarżenia wniesionego przez rzecznika oskarżenia mimo sprzeciwu obrońcy i oskarżonej i to aktu oskarżenia dotyczącego tego samego zarzutu, co już postawiony oskarżonej w pierwotnym akcie oskarżenia, a także poprzez wyjście poza granice pierwotnego aktu oskarżenia,

2) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 313 § 3 i 4 i 314 k.p.k., 315 § 1 k.p.k. poprzez prowadzenie postępowania w sprawie nowego aktu oskarżenia i bez umożliwienia oskarżonej obrony przed nowym zarzutem na etapie postępowania przygotowawczego,

3) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie 414 §1 k.p.k., 114 §1 pkt 4 k.p.k. poprzez brak rozstrzygnięcia o zarzutach pierwotnego aktu oskarżenia,

4) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 5 § 1, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. 424 § 1 ust. 1 k.p.k. poprzez dowolną i błędną a nie swobodną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonej J. N. , opinii biegłego W. C., świadków W., S. i C. oraz pominięcie korzystnych dla oskarżonej wniosków płynących z tych dowodów, a w konsekwencji:

5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na dowolnym uznaniu, że:

- oskarżona w jakikolwiek sposób uczestniczyła w zadaniu ciosu pokrzywdzonemu, mimo że brak ku temu jakiegokolwiek podstawy w materiale dowodowym niniejszej sprawy,

- oskarżona widziała masywny krwotok i dążyła do narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia,

- oskarżona doprowadziła do śmierci pokrzywdzonego, nie zachowując należytej ostrożności i mając możliwość przewidzenia spowodowania jego śmierci,

6) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z 424 § 1 ust. 1 k.p.k. poprzez uznanie oskarżonej za winną tego, że spowodowała uszkodzenie ciała pokrzywdzonego nożem mimo niemożności rozstrzygnięcia kto zadał cios pokrzywdzonemu i bez wyjaśnienia na czym miało polegać działanie oskarżonej, a ponadto:

7) naruszenie przepisów prawa materialnego 11 § 2 k.k. w zw. z art. 155 k.k. i art. 160 §1 k.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie, z ostrożności procesowej:

8) rażąco surowość orzeczonej kary”.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o: „ zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez: uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów i umorzenie postępowania w zakresie aktu oskarżenia z 15.02.2016 r., zaś w razie, gdyby sąd nie podzielił powyższych wniosków o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a z daleko posuniętej ostrożności procesowej o złagodzenie orzeczonej kary”.

Obrońca W. W. zaskarżył wyrok „w odniesieniu do rozstrzygnięć dotyczących tegoż oskarżonego w całości” i zarzucił:

„I. zgodnie z art. 438 pkt 2 i pkt 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 7 k.p.k. - polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, ich ocenie przy niedostatku prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy jednoczesnym naruszeniu zasady obiektywizmu, pominięciu dowodów i okoliczności świadczących o braku sprawstwa zarzucanego oskarżonemu czynu;

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, wyrażające się zwłaszcza w przyjęciu, że oskarżony brał czynny udział w dokonaniu czynu wskazanego w zaskarżonym wyroku, mimo że dowody przeprowadzone w sprawie nie pozwalają na tak kategoryczne stwierdzenie, a przeciwnie zgromadzone dowody pozostawiają istotne wątpliwości co do faktycznej roli i charakteru zachowania oskarżonego w trakcie zdarzenia;

które to naruszenia doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na treść wyroku, a wyrażających się w:

a) uznaniu przez Sąd, że pomiędzy oskarżonymi istniało porozumienie dotyczące wykonania czynu przypisanego oskarżonemu, podczas gdy oskarżeni w sposób niejednolity przedstawiają przebieg zdarzenia, a Sąd nie przedstawia dowodów poddających się kontroli na poparcie popełnienia czynu objętego zaskarżonym wyrokiem w formie współsprawstwa;

b) w stwierdzeniu, że wina oskarżonego W. W. w zakresie czynu objętego zaskarżonym wyrokiem nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, mimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wyciągnięcie takich wniosków”.

Jednocześnie „z daleko posuniętej ostrożności, w przypadku nieuwzględnienia wyżej wskazanych zarzutów” – zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

II. zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej w punkcie I sentencji wobec oskarżonego W. W. w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy – w tym także ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji -wskazują na przecenienie okoliczności obciążających i niedocenienie okoliczności łagodzących, co powoduje, że utrzymanie wymierzonej kary zwłaszcza w kontekście porównania zachowania współoskarżonej J. N. przed i po zdarzeniu sprawia, że tak orzeczone w stosunku do W. W. kara jest rażąco surowa.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu wskazanego w zaskarżonym wyroku; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania; ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie łagodniejszej kary”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesione przez obrońców apelacje były generalnie zasadne.

Mimo pewnej nieporadności w precyzyjnym formułowaniu zarzutów zawartych w petitum obu skarg odwoławczych, trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy J. N., że Sąd Okręgowy rzeczywiście procedował w sposób nieracjonalny, a mianowicie z naruszeniem przepisu art. 398 k.p.k. Natomiast implikacją tego uchybienia było nie tylko wydanie orzeczenia skazującego J. N. za czyn 160 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., poza granicami oskarżenia (z obrazą art. 14 § 1 k.p.k.), tudzież nie zamieszczenie w wyroku merytorycznego rozstrzygnięcia o zasadniczym przedmiocie procesu – tj. co do trzech czynów objętych prokuratorskim aktem oskarżenia – pomimo kategorycznego wymogu wynikającego z treści przepisu art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k., ale także w konsekwencji (czego skarżący już nie dostrzegł) – wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art.

17 § 1 pkt 9 k.p.k. Oczywiście jest, że stwierdzenie którejkolwiek z przesłanek zaliczonych do katalogu bezwzględnych, zawsze powoduje, że sąd odwoławczy „niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia” uchyla zaskarżone orzeczenie (art. 439 § 1 k.p.k. Nastąpi to naturalnie także wówczas (jak w realiach przedmiotowej sprawy), gdy skarżący, mając obowiązek wskazania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu (art. 427 § 1 k.p.k.), nie podniósł tego uchybienia w środku odwoławczym, a takie uchybienie zaistniało w granicach zaskarżenia, jak i wtedy, gdyby wystąpiło ono poza tymi granicami. Wymieniona bezwzględna przyczyna odwoławcza, związana z ujemną przesłanką procesową, w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, odnosi się do czynu przypisanego J. N. i w związku z powyższym uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w stosunku do tej oskarżonej, musiało nastąpić na zasadzie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. Natomiast podstawą uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy W. W. do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, było realne potwierdzenie zarzutu obrazy przepisów postępowania – in concreto art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wyroku, przez co stało się „konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości” (art. 437 § 2 in fine k.p.k.).

Na wstępie należy przypomnieć, że postępowanie karne przed sądem zbudowane jest na zasadzie skargowości, którą statuuje art.14 § 1 k.p.k. (art. 6 k.p.k. z 1969 r.). Zgodnie z treścią tego unormowania wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu. Od dawna w literaturze procesu przyjmuje się powszechne zapatrywanie, że sąd związany jest aktem oskarżenia w dwóch kierunkach: negatywnym i pozytywnym. Mianowicie związanie w kierunku negatywnym polega na tym, że sąd w toku postępowania jurysdykcyjnego skrepowany jest granicami oskarżenia, co oznacza, że nie może orzekać o tym, co nie jest objęte aktem oskarżenia. Zatem sąd może rozstrzygać o winie i ewentualnej karze tylko i wyłącznie tej osoby, która została oskarżona, a także w zasadzie tylko o tym czynie, o którym mowa w akcie oskarżenia. Z kolei związanie sądu taką skargą w kierunku pozytywnym polega na tym, że wniesienie aktu oskarżenia zobowiązuje sąd do rozpoznania sprawy, co oznacza, że po wpłynięciu aktu oskarżenia sąd generalnie nie może odmówić rozpoznania sprawy w zakresie określonym tą skargą (por. M. Cieślak, Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1984, s. 260 i n.). Wprawdzie pojęcie ustawowych granic oskarżenia nie doczekało się definicji normatywnej, jednak zakreszenie ich następuje, jak już wyżej wskazano, poprzez wniesienie skargi (aktu oskarżenia). Przedmiotem aktu oskarżenia jest bowiem zarzucany oskarżonemu czyn (art. 322 § 1 pkt 2 k.p.k.). Zatem z chwilą wniesienia aktu oskarżenia przez prokuratora gospodarzem procesu staje się sąd, który jest zobowiązany do zbadania meritum sprawy, przy czym sąd nie może wyjść poza granice oskarżenia wniesionego przez prokuratora, ponieważ zasada skargowości inicjatywę ścigania składa w ręce prokuratora i tylko on określa ramy oskarżenia (vide postanowienie SN z 13 stycznia 1973 r., IV KZ 255/72, OSNPG 1973, z. 3, poz. 29; wyrok SN z 14 lipca 1977 r., III KR 170/77, OSNPG 1977, z.11, poz.117). Z kolei prokurator staje się wówczas stroną procesową, która może jednak cofnąć wniesiony akt oskarżenia (art. 14 § 2 k.p.k.).

Nadto, oczywiście jest także - zgodnie z zasadą trafnej reakcji (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) – że sąd meriti prowadzi proces po to, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Chodzi jednak wyłącznie o zdarzenie (fragment rzeczywistości) stanowiące bazę dla określenia czynu zarzucanego oskarżonemu, stąd osądowi poddane jest tylko to jego zachowanie, które oskarżyciel ujął w opisie czynu. Zakaz wyjścia poza granice oskarżenia oznacza niemożność orzekania poza granicami zdarzenia faktycznego, będącego przedmiotem postępowania, chyba że ustawa wyjątkowo na to zezwala (art. 433 § 1 k.p.k.), bądź zezwala na poszerzenie granic skargi przez żądającego w toku postępowania (art. 398 k.p.k.).

Aczkolwiek od dawna w doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że sąd pierwszej instancji nie jest związany ani opisem czynu, ani jego kwalifikacją prawną przedstawioną w akcie oskarżenia (zob. wyroki SN; z 17 listopada 1972 r., II KR 162/72, OSNKW 1973, z. 4, poz. 46; z 23 września 1994 r., II KRN 173/94, OSNKW 1995, z. 1-2, poz. 9; z 30 października 2012 r., II KK LEX nr 1226693; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2014, s. 1337; L.K. Paprzycki [red.]: Komentarz aktualizowany do art. 399 Kodeksu postępowania karnego, LEX/El, 2015), to nawet zastosowanie art. 399 § 1 k.p.k. (co w niniejszej sprawie również miało miejsce), także wymaga spełnienia warunku w postaci utrzymania się w granicach aktu oskarżenia (czego Sąd Okręgowy niestety

już nie dostrzegł). Słowem implikacją zasady skargowości jest to, że postępowanie przed sądem pierwszej instancji toczy się wyłącznie w granicach sformułowanego in concreto na piśmie aktu oskarżenia.

Regułą powinno być przy tym łączne rozpoznawanie w jednym procesie wszystkich spraw karnych jednego oskarżonego, natomiast osiągnąć ten cel można poprzez: 1) skumulowanie przez oskarżyciela wszystkich zarzutów przeciwko danemu oskarżonemu w jednym akcie oskarżenia; 2) skorzystanie przez sąd z możliwości rozpoznania w jednym procesie kilku czynów przestępnych oskarżonego (art. 34 § 2 k.p.k.); 3) skorzystanie przez oskarżyciela z możliwości przedmiotowego rozszerzenia oskarżenia na rozprawie (art. 398 k.p.k.).

Istotą rozwiązania przyjętego w polskim procesie karnym, dopuszczającego przedmiotowe rozszerzenia oskarżenia w toku rozprawy głównej przez oskarżyciela na czyn nieobjęty wniesionym aktem oskarżenia (zwanego też procesem wпадkowym), jest możliwość rozpoznania nowego zarzutu na tej samej rozprawie. Przepis art. 398 k.p.k. (odpowiednik art. 345 § 1 k.p.k. z 1969 r., por. też art. 313 wcześniejszej ustawy karnoprosesowej) przewiduje, że rozszerzenie oskarżenia jest możliwe wówczas, jeżeli łącznie zachodzą następujące warunki: 1) okoliczności ujawnione na rozprawie wskazują, że oskarżony mógł popełnić inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia; 2) oskarżyciel zarzucił mu na rozprawie popełnienie tego czynu; 3) oskarżony wyraził zgodę na rozpoznanie nowego oskarżenia na tej samej rozprawie; 4) nie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania przygotowawczego co do nowego czynu. Dodatkowo warto zauważyć, że konstrukcja normatywna przyjęta w przepisie art. 398 k.p.k. nie realizuje funkcji obowiązku procesowego zasady skargowości, lecz stanowi impuls procesowy tej zasady, gdyż oskarżyciel (prokurator) - na mocy tego unormowania - korzysta z uprawnienia procesowego w postaci możliwości ustnego rozszerzenia oskarżenia, jednakże ustawa nie zobowiązuje go do tego. Jeżeli natomiast oskarżyciel (prokurator) skorzysta z tego uprawnienia i rozszerzy skargę, nie rodzi to z kolei po stronie sądu meriti obowiązku (a jedynie uprawnienie) - nawet przy spełnieniu wszystkich warunków stosowania powyższego przepisu - przedmiotowego rozszerzenia postępowania przez objęcie czynu oskarżonego ujawnionego w toku rozprawy. Wskazuje na to *expressis verbis* użyte przez ustawodawcę w art. 398 k.p.k. określenie „sąd może” (vide S. Stachowiak: Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym, Poznań, 1975, s. 230-231). W realiach konkretnej sprawy sąd może bowiem także uznać, że z uwagi na możliwe niekorzystne implikacje (np. skomplikowanie się procesu po ewentualnym połączeniu zarzutów), z punktu widzenia dyrektywy rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.), konieczne jest jednak ich oddzielne rozpoznanie (por. T. Grzegorzcyk, Kodeks..., op. cit., s. 1336).

Nie ulega również wątpliwości, że normatywnym warunkiem sine qua non funkcjonowania instytucji określonej w przepisie art. 398 § 1 k.p.k. - istotnym, z punktu widzenia gwarancji procesowych oskarżonego, a przede wszystkim efektywnego realizowania przez niego prawa do obrony - jest wyrażenie zgody przez oskarżonego na rozpoznanie na tej samej rozprawie czynu przestępnego ujawnionego w toku rozprawy. Rozszerzenie oskarżenia nie powinno być bowiem zaskoczeniem dla oskarżonego i utrudniać mu realizację prawa do obrony. Zgoda ta nie może być milcząca, musi być ona wyraźna i bezwarunkowa, stąd nie spełnia tego wymogu zgoda konkludentna, a zwłaszcza nie można przyjąć, że milczenie oskarżonego jest taką zgodą. Zarazem ustawodawca *explicite* wymaga złożenia takiego oświadczenia właśnie przez oskarżonego i dlatego nie spełnia tego warunku nawet zgoda obrońcy. Jednak oskarżony może przekazać swoje oświadczenie za pośrednictwem obrońcy. W razie zaś niewyrażenia zgody sąd powinien odmówić rozpoznania nowego zarzutu na tej samej rozprawie. W tym miejscu konieczne jest zwrócenie uwagi, że przepis art. 398 k.p.k. nie zawiera odpowiednika § 2 art. 399 k.p.k.. W tym ostatnim przepisie przewiduje się, że w sytuacji, kiedy w toku rozprawy okaże się, iż nie wychodząc poza granice oskarżenia, można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym strony, a na wniosek oskarżonego można przerwać rozprawę w celu umożliwienia mu przygotowania się do obrony. Pozornie wydawać się może, że takie zróżnicowanie jest niekonsekwentne, ale tak w istocie nie jest. Mianowicie uprawnienie oskarżonego przewidziane w art. 398 § 1 k.p.k. sięga znacznie dalej, gdyż może on nie wyrazić zgody na przedmiotowe rozszerzenie ram postępowania sądowego (vide S. Stachowiak: Przedmiotowe rozszerzenie oskarżenia w toku rozprawy głównej w polskim procesie karnym, Prok. i Pr. 2002, nr 6, s. 12-13).

W literaturze wskazuje się, że sąd meriti winien wydać wówczas (w razie podniesienia nowego zarzutu) postanowienie (art. 93 § 1 in fine k.p.k.), przy czym dotyczy to zarówno sytuacji, gdy spełnione są przesłanki wskazane w tym przepisie,

jak i takiej, gdy one nie występują. I tak - w pierwszym przypadku - sąd powinien wydać postanowienie o rozpoznaniu nowego zarzutu co do popełnienia określonego czynu na tej samej rozprawie, zaś w drugim - postanowienie powinno zawierać rozstrzygnięcie odmawiające rozpoznania nowego oskarżenia. Natomiast w obu przypadkach takie orzeczenie winno być sporządzone wraz z uzasadnieniem, przy czym nie podlega zaskarżeniu (por. D. Świecki [red.]: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, LEX 2015). Niestety w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy – z sobie wiadomych powodów - zaniechał także i tej powinności, przy czym przedstawienia racjonalnych, czy nawet jakichkolwiek powodów przyjęcia odosobnionego sposobu procedowania (z naruszeniem wskazanych na wstępie oraz w dalszej części wywodów przepisów prawa procesowego skutkujących bezwzględną przyczyną odwoławczą), próżno doszukać się nawet w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Wreszcie kolejne unormowanie omawianej regulacji (§ 2 art. 398 k.p.k.) zakłada, że w razie odroczenia rozprawy, niezależnie od tego, z jakich powodów do niego wówczas dochodzi, oskarżyciel ma wnieść nowy lub dodatkowy akt oskarżenia. Przy czym określenie "nowy" oznacza wniesienie ponownie aktu oskarżenia, który obejmuje wszystkie czyny, tzn. czyn (czyny) dotychczas zarzucane oraz nowy czyn, natomiast zwrot "dodatkowy" wskazuje, że oskarżyciel uzupełnia dotychczasowy akt oskarżenia o nowe oskarżenie, a zatem dołącza do wniesionego aktu oskarżenia dodatkowy akt oskarżenia obejmujący tylko nowy czyn, który został zarzucony na rozprawie. Jednakże w obu przypadkach odpis aktu oskarżenia powinien zostać doręczony oskarżonemu przed terminem rozprawy odroczonej. Wniesienie nowego lub dodatkowego aktu oskarżenia teoretycznie zobowiązuje sąd (art. 33 k.p.k.) do łącznego rozpoznania spraw na tej samej rozprawie.

Prima facie mogło by się wydawać, że interpretacja powyższego przepisu § 2 art. 398 k.p.k. nie powinna budzić wątpliwości, niestety przykład przedmiotowej sprawy skłania do odmiennych refleksji. Co więcej, wcześniej także w doktrynie prezentowane były odosobnione stanowiska, że jeżeli warunki art. 398 § 1 k.p.k. nie zachodzą łącznie (w szczególności np. oskarżony nie wyrazi zgody na natychmiastowe rozpoznanie nowego zarzutu, albo też zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania przygotowawczego w zakresie nowo ujawnionego czynu), to to wtedy sąd powinien rozważyć kwestię odroczenia rozprawy (por. F. Prusak: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1999; Przedmiotowe rozszerzenie aktu oskarżenia w postępowaniu sądowym, NP 1971, nr 10, s. 1387; P. Kruszyński: Glosa do postanowienia SN z 17 stycznia 1970 r., I KZ 103/69, OSPiKA 1971, z. 2, s. 83). Wszelako tych ostatnich poglądów nie można zaakceptować z tego zasadniczego powodu, prowadzą one w konsekwencji do obejścia ustawowych warunków sprecyzowanych w art. 398 § 1 k.p.k. Stan zawisłości sprawy w sądzie meriti, co do czynu przestępnego oskarżonego ujawnionego w toku rozprawy, ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi z tego wynikającymi, powstaje dopiero z chwilą spełnienia wszystkich ustawowych warunków stosowania art. 398 § 1 k.p.k. Wywołuje to przede wszystkim ten skutek, że rozstrzygnięcie nowo ujawnionego czynu należy już wyłącznie do gestii sądu. Nadto sąd nie może przecież obejmować swoim rozstrzygnięciem (także i o odroczeniu rozprawy) takiej sprawy, która przed nim jeszcze nie zawisła. Rzecz bowiem w tym, że niewypełnienie ustawowych warunków stosowania art. 398 § 1 k.p.k., oznacza że nie doszło do przedmiotowego rozszerzenia postępowania sądowego (vide S. Stachowiak, Funkcje zasady skargowości..., op. cit., s. 238; S. Stachowiak: Konstrukcja tzw. procesu wypadkowego w polskim prawie karnym procesowym, NP 1975, nr 1, s. 93 i n.; S. Stachowiak: Przedmiotowe rozszerzenie oskarżenia..., op. cit., s. 12-13). Rzecz także w tym, że zasadą przyjmowaną w naszym systemie procesowym jest to, że sąd rozpoznaje sprawę na podstawie pisemnej skargi oskarżyciela, która musi odpowiadać ustawowym wymaganiom formalnym. Rozszerzenie oskarżenia w trybie art. 398 § 1 k.p.k. nowego (obejmującego czyn sprecyzowany w oskarżeniu pierwotnym oraz czyn ujawniony w toku rozprawy) lub dodatkowego aktu oskarżenia (obejmującego tylko czyn ujawniony w toku rozprawy, oczywiście przy utrzymaniu oskarżenia pierwotnego) jest natomiast sytuacją wyjątkową, stąd odroczenie rozprawy stwarza okazję powrotu do zasady, że skarga oskarżyciela powinna być sporządzona w formie pisemnej (por. S. Stachowiak: Konstrukcja tzw. procesu wypadkowego..., op. cit., s. 95). Trafnie zatem wskazuje się, że przepis § 2 art. 398 k.p.k. przewiduje konieczność wniesienia na piśmie nowego lub dodatkowego aktu oskarżenia dopiero w sytuacji, gdy sąd przystąpił do rozpoznania tegoż oskarżenia na tej samej rozprawie, ale następnie doszło do jej odroczenia (zob. D. Świecki [red.]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 398, LEX 2015), a zatem muszą najpierw zostać spełnione wszelkie ustawowe wymogi, które statuuje § 1 art. 398 k.p.k.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że jeśli przedmiotem aktu oskarżenia wniesionego przez prokuratora do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. w dniu 21 sierpnia 2015 r. były zarzucane oskarżonej J. N. (art. 322 § 1 pkt 2 k.p.k.) czyny (występki) z art. 162 § 1 k.k., 239 § 1 k.k. i 240 § 1 k.k., to zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) sądowi meriti wolno było orzekać tylko co do tych czynów in concreto zarzucanych w akcie oskarżenia. Chodzi tu o czyn w znaczeniu naturalnym, tj. zdarzenie faktyczne (historyczne). Warunkiem wprowadzenia zmian jest to, aby w realiach dowodowych konkretnej sprawy było oczywiste, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonej, które stanowiło przedmiot oskarżenia, tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego (por. wyrok SN z 30 października 2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693). W tej sytuacji rozpoznanie przedstawionego w toku rozprawy w dniu 5 lutego 2016 r. nowego zarzutu popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. (vide k. 336-337), możliwe było wyłącznie w trybie określonym art. 398 k.p.k., tymczasem warunki te ewidentnie nie zostały dochowane. Przede wszystkim przedstawione na rozprawie nowe oskarżenie z art. 148 § 1 k.k. pozbawione było jakiegokolwiek skuteczności procesowej, gdyż oskarżona nie wyraziła na nie zgody. W taki zaś wypadku wyłączona była nie tylko możliwość natychmiastowego rozpoznania tegoż oskarżenia ale i w ogóle dopuszczalność postępowania o ten czyn na podstawie zebranych w toku rozprawy dowodów. Trudno bowiem nie zauważyć, że tak, jak ujawnienie konieczności przeprowadzenia co do nowego czynu śledztwa lub dochodzenia jest równoznaczne z przyjęciem braku wystarczających podstaw do zgłoszenia przez oskarżyciela – w trybie art. 398 § 1 k.p.k. – nowego oskarżenia, to w razie braku zgody oskarżonej J. N. nie sposób przyjąć, że wniesione na podstawie tych dowodów owo oskarżenie z art. 148 § 1 k.p.k. wywołuje jakiegokolwiek skutki procesowe. W takim przypadku nie może dojść do przedmiotowego rozszerzenia ram postępowania sądowego, a proces karny co do czynu przestępnego oskarżonej ujawnionego w toku rozprawy musi rozpocząć się w stadium postępowania przygotowawczego. Niewypełnienie ustawowych warunków stosowania art. 398 § 1 k.p.k. oznacza bowiem, że nie doszło do przedmiotowego rozszerzenia ram postępowania sądowego. Nota bene w przedmiotowej sprawie nie sposób nawet domyślić się, na podstawie jakich in concreto „okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonej inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia”, gdyż nie artykułował ich ani prokurator w toku swego wystąpienia na w/w rozprawie, ani też Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, nie mówiąc już o podstawowej kwestii - zaniechaniu wydania odpowiedniego postanowienia (o czym napisano już wyżej).

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej uwagi, a także wskazane już implikacje wynikające z zasady skargowości, nie ulega także wątpliwości, że Sąd Okręgowy zobowiązany był osądzić sprawę J. N. wyłącznie w granicach czynów zarzucanych jej aktem oskarżenia (z art. 162 § 1 k.k., 239 § 1 k.p.k., 240 § 1 k.k.), a skoro tego nie uczynił, to w konsekwencji zarzuty będące realnie przedmiotem niniejszego procesu karnego - zostały de facto pominięte. Rzecz sprowadza się zatem do tego, że Sąd meriti – z naruszeniem dyspozycji art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k. – o odpowiedzialności karnej J. N., w zakresie czynów zarzucanych jej w akcie oskarżenia nie rozstrzygnął, skoro tego rodzaju orzeczenie nie znalazło swojego odzwierciedlenia w treści wyroku. Nota bene nie można nawet mówić o skazaniu oczywiście niesprawiedliwym, skoro część dyspozytywna wyroku w ogóle nie zawiera „rozstrzygnięcia sądu” (vide wyrok SN z 4 kwietnia 2006 r., III KK 2006 r., OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 69). Zamiast tego Sąd Okręgowy, z niezrozumiałych racjonalnie względów, rozpoznał jedynie nowe oskarżenie, sformułowanego wobec J. N. - z art. 148 § 1 k.k.

Dodatkowo nie sposób pominąć, że granicami oskarżenia – jak już wyżej zaznaczono - zostało objęte zaniechanie (powstrzymanie się od działania) oskarżonej J. N., polegające na nieudzieleniu pomocy S. R. znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia ...(czyn z art. 162 § 1 k.k.), czyn stanowiący występki poplecznictwa z art. 239 § 1 k.p.k. oraz przestępstwo formalne z zaniechania (art. 240 k.p.k.). Natomiast na skutek nieuprawnionego zabiegu części przypisanego oskarżonej hybrydowego czynu, składającego się z dwóch członów. Pierwszym z nich był opis: „działając wspólnie i w porozumieniu, w czasie kłótni ze S. R., używając niebezpiecznego narzędzia w postaci kuchennego noża, dokonali uszkodzenia jego ciała poprzez spowodowanie rany ciętej o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna i całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej i nacięciem kości strzałkowej co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego” - stanowiący fragment zdarzenia zarzucanego w „nowym” akcie oskarżenia z art. 148 § 1 k.k., zaś drugim: „pozostawili pokrzywdzonego samego w osobnym pomieszczeniu, nie udzielając mu żadnej pomocy, w wyniku czego pokrzywdzony na skutek wykrwawienia zmarł, a swoim zachowaniem oskarżeni



narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia” - znamionujący zaniechanie (nie udzielenie pomocy), czyli już następny fragment rzeczywistości, a stanowiący zdarzenie zarzucane pierwotnie J. N. aktem oskarżenia, przy czym opisy te przedzielone zostały określeniem „a następnie”. Stąd ów przypisany oskarżonej J. N. hybrydowy czyn z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. zawiera w swoim opisie także elementy innego czynu (fragmentu rzeczywistości) stanowiącego bazę dla zarzucanego oskarżonej w pierwotnym akcie oskarżenia przestępstwa z art. 162 § 1 k.k., tj. nieudzielenia pomocy S. R., znajdującemu się w określonym położeniu.

Generalnie rację ma obrońca W. W. zarzucając, że Sąd I instancji skazując w/w oskarżonego naruszył przepis art. 7 k.p.k. Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może przecież prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Nie ulega także wątpliwości, że warunkiem prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jest wzięcie pod uwagę wszystkich przeprowadzonych dowodów (art. 7 in principio) i dokonanie jej z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 in fine). Z kolei w realiach przedmiotowej sprawy istotne znaczenie dla poczynienia trafnych ustaleń faktycznych ma właśnie prawidłowa ocena wyjaśnień składanych przez oskarżonych W. W. i J. N.. Tymczasem prezentując w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wyniki tej oceny Sąd Okręgowy stwierdził: „(...) Same wyjaśnienia oskarżonych co do najważniejszej części zdarzenia – spowodowania rany u pokrzywdzonego która spowodowała maszynny krwotok i w konsekwencji jego zgon – są rozbieżne i oskarżeni przerzucają się wzajemnie na siebie odpowiedzialność za czyn, będąc w tych wyjaśnieniach konsekwentni na etapie całego postępowania, przy czym zdaniem Sądu nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, który z oskarżonych mówi w tym fragmencie prawdę” (str. 7 uzasadnienia in fine). Rzecz zatem w tym, że Sąd Okręgowy nie tylko, że w żaden sposób nie starał się zweryfikować prawdziwości twierdzeń oskarżonych, ale de facto uchylił się od swego podstawowego obowiązku, a mianowicie dokonania rzeczowej oceny zebranych dowodów. W tej sytuacji, skoro ta obraza przepisów postępowania mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), to nie sposób nawet odeprzeć w instancji odwoławczej kolejnego zarzutu postawionego przez obrońcę W. W., a mianowicie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Jak wskazuje się w literaturze brak skargi uprawnionego oskarżyciela zachodzi wtedy, gdy: 1) skarga w ogóle nie istnieje; 2) skarga została złożona, lecz jest dotknięta wadliwością; 3) granice skargi zostały przekroczone (vide Z. Muras: *Bezwzględne przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym*, Toruń 2004, s. 146). Skarga prokuratora, przy braku zgody oskarżonego na jej rozpoznanie, nie jest prawnie skuteczna, a więc prokurator nie jest uprawniony, bez tej zgody, do oskarżenia w odniesieniu do nowego zarzutu. Jeżeli natomiast sąd rozpoznałby takie oskarżenie, pomimo braku zgody oskarżonego, to działałby także przy braku skutecznej skargi uprawnionego oskarżyciela, a zatem bez tej skargi (por. Z. Muras: *Bezwzględne przyczyny...*, ibidem, s. 150).

Reasumując, przedmiotowe rozszerzenie postępowania jurysdykcyjnego jest możliwe tylko po spełnieniu się wszystkich normatywnych warunków przewidzianych przepisem art. 398 § 1 k.p.k. Nie jest natomiast dopuszczalne ani przedmiotowe rozszerzenie postępowania z inicjatywy samego sądu meriti, ani też tenże sąd nie może odroczyć rozprawy, w celu umożliwienia oskarżycielowi wniesienia nowego (lub dodatkowego) aktu oskarżenia wtedy, gdy oskarżony nie wyraził na zgody na nowe oskarżenie. Przepis § 2 art. 398 k.p.k. przewiduje bowiem konieczność wniesienia na piśmie nowego lub dodatkowego aktu oskarżenia dopiero w sytuacji, gdy sąd przystąpił do rozpoznania tegoż oskarżenia na tej samej rozprawie (został spełniony warunki z § 1 art. 398 k.p.k.), a następnie doszło do jej odroczenia.

W przedmiotowej sprawie nie doszło do przedmiotowego rozszerzenia ram postępowania sądowego a mimo to Sąd Okręgowy zaaprobował niedopuszczalną drogę procedowania, której implikacją było skazanie oskarżonej J. N. za czyn nieobjęty skargą uprawnionego oskarżyciela (prokuratora), a więc naruszenie art. 14 § 1 k.p.k. i art. 398 § 1 k.p.k., stanowiące uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Wobec takiego uchybienia

wyrok Sądu Okręgowego musiał podlegać uchyleniu (vide art. 439 § 1 in fine k.p.k.), co też – zgodnie z art. 437 § 2 in fine k.p.k - sąd odwoławczy uczynił, przy czym w odniesieniu do J. N. powodem jest oczywiście wyżej wymieniona bezwzględna przyczyna odwoławcza, zaś w odniesieniu do oskarżonego W. W. zachodzi konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości.

Wprawdzie obrońca J. N. słusznie domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku, ale jego wniosek o umorzenie postępowania nie jest trafny. Podjęta powyższa decyzja kasatoryjna, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, determinowała jedyne racjonalnie jawiące się orzeczenie następcze, które musiało polegać na przekazaniu sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ze względu na opisany wyżej zabieg tego sądu, to jest połączenie dwóch zdarzeń faktycznych, a tym samym połączenie dwóch nurtów postępowania: jednego - zainicjowanego przez skargę prokuratora i drugiego - bez takiej legitymacji, doszło do przypisania oskarżonej J. N. hybrydowego czynu z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., który zawiera w swoim opisie także elementy innego czynu (fragmentu rzeczywistości), a mianowicie zarzucanego oskarżonej we właściwym akcie oskarżenia przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. (tj. nieudzielenia pomocy S. R., znajdującemu się w określonym położeniu) - sąd ad quem nie mógł się zatem nawet wypowiedzieć się o umorzeniu postępowania w odniesieniu do zdarzenia ujętego procesowo w jeden czyn (por. wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 r., V KK 446/04, OSNKW 2005, z. 11, poz. 110).

Rozpoznając ponownie sprawę właściwy sąd, czyli Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp., pamiętając o treści art. 443 k.p.k., będzie zobowiązany do respektowania przedstawionych wyżej zapatrywań, a w tym przede wszystkim tego, że zawsze należy rozpoznać zarzucane oskarżonemu czyny w akcie oskarżenia i wydać w tym zakresie odpowiednie orzeczenie, natomiast ewentualne przedmiotowe rozszerzenie oskarżenia może nastąpić tylko w razie spełnienia ustawowych przesłanek z art. 398 k.p.k. Należy podkreślić, że sprawa w zakresie 3 czynów zarzucanych w akcie oskarżenia J. N., podobnie, jak i sprawa oskarżonego W. W. - jest zatem w dalszym ciągu zawisła przed tymże Sądem. Natomiast przedmiotem „ponownego” procedowania jurysdykcyjnego nie będzie „nowy” zarzut popełnienia przez J. N. zbrodni (chyba, że prokurator - w stosownym czasie i trybie - wniesie odpowiedni akt oskarżenia). Skoro Sąd pierwszej instancji dotychczas nie był nawet władny procedować w tym przedmiocie (z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela), stąd odnośnie tego ostatniego czynu nie nastąpiło „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie można postąpić po myśli art. 442 § 2 k.p.k., przy czym zakres postępowania dowodowego, pozostawić należy uznaniu tegoż Sądu oraz inicjatywie stron procesowych. Niewątpliwie też niezbędne będzie rzetelnie zweryfikowanie twierdzeń oskarżonych, a następnie poddanie wszystkich przeprowadzonych dowodów wnikliwej i kompletnej ocenie, której sposób dokonania będzie czynił zadość wszystkim wymogom zawartym w art. 7 k.p.k., gdyż tylko taka ocena może prowadzić do poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych, które powinny stanowić podstawę wszelkich rozstrzygnięć (arg. ex art. 2 § 2 k.p.k.).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu za postępowanie przed sądem odwoławczym, rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2015.615 j.t. ze zm.) oraz § 17 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji swego wyroku.

Małgorzata Jankowska Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz